Magdalena Reksć

Jugonostalgia jako zjawisko społeczno-kulturowe

„*Yugoslavia is always in my heart*” – takie słowa, zasłyszane od pewnego młodego człowieka przytacza bośniacki badacz Zdenko Lešić, od razu wyjaśniając, iż tego typu deklaracje interpretować należy bardzo ostrożnie, ich podłożem nie jest bowiem sympatia dla ideologii komunistycznej, ale tęsknota za dawnym stylem życia¹. Dla wielu był to „czas, kiedy większości było dobrze, kiedy nie było ciężko o zatrudnienie, kiedy z jugosłowiańskim paszportem można było podróżować i pracować na świecie, kiedy istniały dobrze prosperujące i wielkie firmy, zdolne konkurować na światowym rynku”². Inni, oprócz aspektów społecznych, akcentują wielokulturowość i brak etnicznych podziałów³ albo odgrywanie doniosłej roli w ruchu państw niezaangażowanych⁴.

Niniejszy tekst ma być próbą spojrzenia na fenomen jugonostalgii – idealizacji przeszłości, którą tak niedawno skwapliwie negowano⁵. Jako istotne jawi się zwrócenie uwagi na ciepłe wspomnienie o Jugosławii, ogarniające narody dopiero co wkładające wiele wysiłku w oddzielanie się mentalnymi murami. Niezrozumiała może się wydawać tęsknota za państwem przedstawianym w skrajnie negatywnym świetle, określanym mianem więzienia narodów, komunistycznym tworem fałszującym autentyczne tożsamości etniczne⁶. Pomimo

¹ Z. Lešić, *Introduction*, [w:] *Children of Atlantis: Voices from the Former Yugoslavia*, ed. by Z. Lešić, Budapest 1995, s. 18.

² D. Todorović, *Tito – lov – politika. Tito u lovu, lov u politici*, Beograd 2010, s. 196.

³ Zob. np. A. Billinis, *The Eagle Has Two Faces: Journeys Through Byzantine Europe*, Bloomington 2011, s. 105; A. Simić, *Nationalism as a Folk Ideology: The case of Former Yugoslavia*, [w:] *Neighbors at War: Anthropological Perspectives on Yugoslav Ethnicity, Culture, and History*, ed. by J.M. Halpern, D.A. Kideckel, University Park 2000, s. 110; B. Bock-Luna, *The Past in Exile: Serbian Long-Distance Nationalism and Identity in the Wake of the Third Balkan War*, Münster 2007, s. 49.

⁴ Zob. np. J.S. Dryzek, L. Holmes, *Post-Communist Democratization: Political Discourses Across Thirteen Countries*, Cambridge 2002, s. 74.

⁵ Por. np. J.H. Seroka, *Jugo-Nostalgia, Pragmatism, and Reality: Prospects for Inter-Republic Cooperation*, [w:] *Policymaking and Peace: A Multinational Anthology*, ed. by S.S. Nagel, Lanham 2003, s. 187.

⁶ K.M. Zalewski, *Naród, religia, rasa. Muzułmańskie ideologie i ruchy narodowe pogranicza w Południowo-Wschodniej Europie. Przykład Sandzaku nowopozarskiego w XX wieku*, Warszawa 2010, s. 226.

licznych wysiłków włożonych w rekonstrukcję kompleksów świadomościowych przez dysponentów władzy symbolicznej: polityków, intelektualistów, dziennikarzy, elit kulturalnych, okazało się, że ludzie nadzwyczaj chętnie powracają do wspomnienia o wspólnym, jugosłowiańskim domu⁷.

Dubravka Ugrešić, pisząc o atmosferze towarzyszącej rozpadowi Jugosławii, używa wyrażenia „językowy rozwód”: „był to czas językowego rozwodu, pełen wściekłości i wrzasku. Język stał się bronią. Język zdradzał, piętnował, rozdzielał i łączył”⁸. Parafrazując określenie chorwackiej pisarki, można mówić o procesie „kulturowego rozwodu”, a więc o dzieleniu wspólnej przestrzeni kulturowej etnicznymi granicami. Okazało się jednak, że ta, często wręcz groteskowa, parcelacja nie przyniosła człowiekowi szczęścia, o czym zapewniali architekci przestrzeni zbiorowych, stąd też obszar postjugosłowiański opanowała tęsknota za dawnym państwem, przy czym najsilniej przejawia się ona w sferze społeczno-kulturowej. Badacze problemu nostalgii zauważają, że nie jest ważne, gdzie i kiedy się ona pojawia, zawsze będzie dominowała w sferze kultury⁹. Z kolei osoby zajmujące się Bałkanami Zachodnimi mówią o kulturowym odrodzeniu Jugosławii¹⁰.

Rozważania na temat tęsknoty za swego czasu uśmierconą federacją należałoby zacząć od słynnego rozróżnienia na *nostos* i *algie*, autorstwa rosyjskiej znawczyny zagadnienia – Svetlany Boym. Wskazując na etymologię pojęcia – *nostos* – to z greckiego „powrót do domu”, *algia* – „ból”, zauważa ona, że *nostos* to zakorzeniona w motywie raju utraconego tęsknota za domem, *algia* zaś jest żalem po utracie tego, co minione. *Nostos* określić więc można jako nostalgię pokrzepiającą, wyobrażenie jednostkowe, jakie tworzy każdy w odniesieniu do obrazów dzieciństwa, młodości i innych najpiękniejszych kart życia. Z kolei *algia* oznacza nostalgię refleksyjną – żal z powodu bezpowrotnego końca epoki – i ma charakter kolektywny. Nostalgia pokrzepiająca, opierając się przede wszystkim na dwóch wielkich mitach, archetypach: powrotu do korzeni oraz spisku – stanowi fundament współczesnych ruchów masowych – religijnych, narodowych, będąc strukturą jednowymiarową, przeradza się w wyzwanie do czynu. Nostalgia refleksyjna konstituuje natomiast pamięć społeczną, określa pamięć jednostkową, ale nie definiuje jej ostatecznie¹¹.

⁷ W. Höpken, *Post-sozialistische Erinnerungskulturen im ehemaligen Jugoslawien*, [w:] *Südosteuropa: Traditionen als Macht*, Hrsg. E. Brix, A. Suppan, E. Vyslonzil, Wien-München 2007, s. 38.

⁸ D. Ugrešić, *Ministerstwo Bólu*, Wołowiec 2006, s. 43.

⁹ M.B. Holbrook, *On the New Nostalgia: “These Foolish Things” and Echoes of the Dear Departed Past*, [w:] *Continuities in Popular Culture: The Present in the Past & the Past in the Present and Future*, ed. by R.B. Browne, R.J. Ambrosetti, Bowling Green 1993, s. 111.

¹⁰ M. Palmberger, *Nostalgia Matters: Nostalgia for Yugoslavia as Potential Vision for a Better Future*, „Sociologija” 2008, br. 4, s. 356.

¹¹ S. Boym, *The Future of Nostalgia*, New York 2001, s. 41.

Biorąc pod uwagę ten podział nietrudno zauważyć, że jugonostalię bezspornie sytuować należy w kategoriach nostalgii refleksyjnej. Trzeba jednak dopowiedzieć, iż nostalgia może mieć charakter indywidualny albo zbiorowy. Retrospekcje jednostkowe mają charakter oddolny, są spontaniczne, bezładne, wręcz chaotyczne, pamięć zbiorowa – rozumiana jako wewnętrzne pismo zbiorowości, suma nadziei, przekonań, wyobrażeń, strachów¹² – je porządkuje, systematyzuje, nadaje im strukturę i formę. Wyobrażenia zbiorowe to natomiast zorganizowana forma pamiętania i zapominania, definiowana przez dysponentów władzy symbolicznej. Po części dlatego, choć pamięć autentyczna z biegiem czasu się zaciera, to ta wyobrażona trwa, a nawet się umacnia, przy czym trzeba podkreślić, że warunkiem ku temu niezbędnym pozostaje permanentna rytualizacja przekazu i jego zgodność z oczekiwaniami zbiorowości.

Mówiąc o zjawisku nostalgii nie sposób nie wspomnieć o jego przyczynach, choć z uwagi na ograniczone rozmiary tekstu, zmuszeni jesteśmy zaledwie zarysować najważniejsze kwestie. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że nostalgia nie jest zaburzeniem osobowości czy chorobą duszy – jak przez lata sądzono¹³, ale leży w naturze człowieka, który świadom swojego niechybnie zbliżającego się końca powraca do czasów, kiedy większą część egzystencji miał przed sobą¹⁴. Nadto obiektem tęsknoty wcale nie musi być okres kojarzący się nam z młodością, ale także epoka, która zakończyła się przed naszymi narodzinami. To po części wyjaśnia fenomen jugonostalgii wśród ludzi młodych, często niepamiętających życia w państwie, za którym tęsknią, ale projektujących wyidealizowany jego obraz, głównie za sprawą filmu, literatury, opowieści najbliższych. Takie wyobrażenia będą o wiele bardziej chaotyczne i nierzeczywiste od wspomnień tych, co mieli okazję żyć w tamtych czasach. Często przybierają one odideologizowaną formę żartu¹⁵. Przy czym należy w tym miejscu zważyć, że naturalną cechą każdej postaci nostalgii jest ahistoryczność, falsyfikacja i ubarwianie przeszłości, wspomnienie bowiem coraz bardziej upiększa przeżyte czasy¹⁶. Nostalgia to także sposób na odnalezienie tożsamości przez osoby zagubione w rzeczywistości, dla których staje się ona „bardziej zadowalającym drugim domem”¹⁷. Inni mówią z kolei o postautorytarnej kulturze politycznej¹⁸.

¹² A. Sepkowski, *Uwagi o pamięci zbiorowej*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2006, t. 2, s. 115.

¹³ V. Köneke, *Nostalgia – More Bitter Than Sweet. Are Nostalgic People Rather Sad Than Happy After All?*, Munich 2011, s. 5.

¹⁴ C. Moscovici, *Romanticism and Postromanticism*, Lanham 2007, s. 86.

¹⁵ S. Burnett, *Ghost Strasse: Germany's East Trapped Between Past And Present*, Montreal–New York–London 2007, s. 30.

¹⁶ T. Brussig, *Odczuwamy nostalgię, bo jesteśmy ludźmi*, [w:] *Nostalgia. Eseje o tęsknocie za komunizmem*, pod red. F. Modrzejewskiego i M. Sznajderman, Wołowiec 2002, s. 36.

¹⁷ T. Judd, *Pensjonat pamięci*, Wołowiec 2012, s. 57.

¹⁸ C. Lavrence, *Making Up for Lost Time. Yugo-Nostalgia and Limits of Serbian Memory*, [w:] *Global Memoriscapes: Contesting Remembrance in a Transnational Age*,

Guglielmo Bellelli i Mirella Amatulli wyróżnili dwa profile nostalgii: życzeniową (*nostalgia – desire*) oraz pamięciową (*nostalgia – memory*). Pierwsza, której synonimem jest słowo *homesickness*, wyraża radykalną, bezwarunkową chęć powrotu do przeszłości, druga zaś, szczególnie charakterystyczna dla ludzi starszych, przejawia się w emocjonalnym stosunku do minionych wydarzeń, częstym ich przywoływaniu¹⁹. Bez wątpienia oba wymienione typy nostalgii znajdują odniesienie do obszaru byłej Jugosławii. Nie brakuje takich, którzy marzą, by historia zatoczyła koło i ponownie dane im było znaleźć się w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii (SFRJ), ale dla wielu tamto państwo to po prostu znaczna część ich życia i nie chcą oni wymazywać tego okresu z pamięci. W tym przypadku mamy do czynienia z „produktem kulturowym”, a nie rzeczywistą chęcią przeniesienia się do minionej epoki²⁰.

Przyglądając się zjawisku jugonostalgii podkreślić również musimy, że od rozpadu federacji minęło 20 lat, a taka perspektywa nie tylko wyzwala naturalną refleksję nad przeszłością, ale również pozwala spoglądać wstecz poprzez przysłowiowe różowe okulary, co prowadzi do skrajnej idealizacji obrazu. Trywializmem będzie stwierdzenie, że pamięć ludzka zarówno jednostkowa, jak i zbiorowa, jest bardzo krótka i zawodna, a jej niedostatki nasilają się wraz z upływem czasu. Psychologowie twierdzą, że w okresach ostrych kryzysów – politycznych, ekonomicznych, społecznych – jednostka wykazuje zdecydowanie większą tendencję do wybiórczego postrzegania przeszłości. Mając to na uwadze możemy zauważyć, iż nostalgia silniej ogarnia społeczeństwa pogrążone w perturbacjach, a przecież z takimi mamy do czynienia w przypadku byłej Jugosławii. Większość z nich do dzisiaj nie potrafi poradzić sobie z politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi skutkami transformacji ustrojowej, za co cenę płacą zwykli ludzie. Serbski socjolog Todor Kuljić podkreśla, iż większa część jego rodaków uważa, że dzisiejszy standard życia jest niższy niż w okresie komunizmu, co idzie w parze z pesymistycznym patrzeniem w przyszłość, ponad połowa respondentów sądzi bowiem, że ich dzieciom będzie się wiodło jeszcze gorzej. Zdaniem badacza, takie postawy nie mogą dziwić biorąc pod uwagę fakt, iż płace realne w 1971 r. były większe niż w 2010 r.²¹

ed. by K.R. Phillips, G.M. Reyes, Tuscaloosa 2011, s. 84; I. Čolović, *Dubina. Članci i intervjui 1991–2001*, Beograd 2001, s. 29–30.

¹⁹ G. Bellelli, M.A.C. Amatulli, *Nostalgia, Immigration, and Collective Memory*, [w:] *Collective Memory of Political Events. Social Psychological Perspectives*, ed. by J.W. Pennebaker, D. Paez, B. Rimé, New Jersey 1997, s. 216.

²⁰ B. Luthar, M. Pušnik, *The Lure of Utopia: Socialist Everyday Spaces*, [w:] *Remembering Utopia. The Culture of Everyday Life in Socialist Yugoslavia*, ed. by B. Luthar, M. Pušnik, Washington 2010, s. 17.

²¹ T. Kuljić, *Sećanje na Titoizam. Između diktata i otpora*, Beograd 2010, s. 137.

Badacze zajmujący się problemem nostalgii spostrzegają, że pojawia się ona jako rezultat traumy²². Taki stan emocjonalny postrzegano dawniej jako chorobę – *homesickness*, której przyczyny upatrywano w dramacie odseparowania od środowiska pierwotnego. Dziś panuje przekonanie, iż tęsknota za przeszłością pozostaje naturalnym przymiotem każdego z nas, a to, do czego powracamy w marzeniach, wynika z dzisiejszych obaw, lęków, strachów, a także niepewnej przyszłości²³. Uważa się, że stosunek jednostki do przeszłości i przyszłości definiowany jest przez terażniejszość²⁴. Innymi słowy, wyobrażenia na temat przeszłości interpretować należy jako barometr percepcji rzeczywistości.

Mając to na uwadze zauważyć można, że zjawisko jugonostalgii rozpatrywać należy jako rezultat porażki państw narodowych, gdyż nie potrafiły one zaproponować znacznej części społeczeństwa lepszej alternatywy. Na początku zauważyliśmy, iż przeważająca większość nostalgików nie tęskni za systemem komunistycznym jako takim, tylko za stabilizacją ekonomiczną, państwem opiekuńczym i gwarancjami socjalnymi, ale dodać trzeba, że żal obejmuje także sferę społeczno-kulturową, a więc wszystko to, co moglibyśmy nazwać wspólną, jugosłowiańską przestrzenią, którą to właśnie swego czasu próbowano unicestwić²⁵.

Pomimo dramatycznego i krwawego rozpadu federacji, jej obszar, choć poprzecinany granicami, ciągle funkcjonuje jako jedna, spójna przestrzeń. Fons Trompenaars i Charles Hampden-Turner w słynnej pracy *Siedem wymiarów kultury* zdefiniowali tytułowe pojęcie jako wspólny system znaczeń²⁶. Zdaniem autorki, uprawnione jest postrzeganie w takich kategoriach obszaru postjugosłowiańskiego, gdzie narody, podzielone swego czasu przez polityków, realizujących swoje pragmatyczne cele, nadal komunikują się za pomocą wspólnego kodu. Zdawał się mieć tego świadomość brytyjski dziennikarz Tim Judah, proponując w 2009 r. termin „jugosfera”²⁷.

Rozważania na temat afektywnego stosunku względem SFRJ, postrzeganej w wyobrażeniach zbiorowych jako wspólny, wieloetniczny, wielokulturowy i wieloreligijny dom, rozpocząć chcemy od filmu, jednej z najmocniejszych stron jugosłowiańskiej kultury. Z jednej strony w państwach sukcesyjnych dużym zainteresowaniem cieszą się stare, przedwojenne produkcje, bez problemu dostępne

²² Zob. np. J.L. Wilson, *Nostalgia: Sanctuary of Meaning*, Lewisburg 2005, s. 22.

²³ D. Lowenthal, *The Past Is a Foreign Country*, Cambridge 1985, s. 11.

²⁴ P.K. McNerney, *Time and Experience*, Philadelphia 1991, s. 14.

²⁵ Z. Terzić, *Von Phantomkulturen und nationalen Logiken. Vier Thesen zur post-jugoslawischen Befindlichkeit*, [w:] *Bilanz Balkan*, Hrsg. M. Daxner, P. Jordan, P. Leifer, K. Roth, E. Vyslonzil, Wien–München 2005, s. 207–209.

²⁶ F. Trompenaars, Ch. Hampden-Turner, *Siedem wymiarów kultury. Znaczenie różnic kulturowych w działalności gospodarczej*, Kraków 2002, s. 27.

²⁷ T. Judah, *Good News for the Western Balkans, Yugoslavia is Dead – Long Live the Yugoslphere*, „LSEE Papers on South Eastern Europe”, London 2009, s. 3–4.

u ulicznych i bazarowych sprzedawców, ale z drugiej także te nowe, zrodzone już po rozpadzie SFRJ, nie są pozbawione „jugosłowiańskiego” pierwiastka. Zwykle są to bowiem albo produkcje mieszane (jak np. serbsko-albański film *Miodowe miesiące*), albo narodowe, realizowane we współpracy z producentami z innych krajów byłej Jugosławii. Nadto często przy takich inicjatywach dobierani są aktorzy z całej dawnej federacji, czego doskonałym przykładem może być Mirjana Karanović – Serbka grająca w filmach serbskich, bośniackich, chorwackich, wcielająca się w przeróżne kreacje bałkańskich kobiet, mająca nawet na koncie rolę Albanki. Filmy, bez względu na ich etniczną etykietę, wyświetlane są w całej jugosferze, czego przykładem może być *Parada* Srđana Dragojevića. „Slobodna Dalmacija” pisze o rekordowej oglądalności filmu w regionie: 520 tys. sprzedanych biletów w Serbii, Chorwacji, Słowenii, Macedonii, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie przebiło dotychczasowy bałkański megahit *Montevideo, Bog te video*²⁸.

Oczywiście trudno nie zauważyć, że kierowanie oferty do całej postjugosłowiańskiej publiczności po części wynika przede wszystkim z chęci zdobycia szerszej publiczności, co przy niewielkich rozmiarach państw ma duże znaczenie. Ale przecież takie zabiegi, niezależnie od tego, czym są motywowane, tylko potwierdzają zasadność mówienia o jugosferze. Rozważania na temat filmu zakończmy słowami znawcy przedmiotu, Pavle Leviego: „współpraca pomiędzy reżyserami, scenarzystami, producentami, aktorami i krytykami filmowymi z Bośni i Hercegowiny, Słowenii, Chorwacji, Serbii, Kosowa, Macedonii, Czarnogóry, trwa nadal pomimo rozpadu federacji, co jednoznacznie potwierdza słuszność idei o wspólnej, południowosłowiańskiej przestrzeni kulturowej”²⁹.

Na popularności nie tracą również wyświetlane dziś w telewizji jugosłowiańskie seriale, jak np. *Grlom u jagode*, tworzące swojego rodzaju uniwersalny i ponadczasowy kod³⁰. Zjawisko powracania do wcześniejszych doświadczeń i struktur narracyjnych, nazywane przez znawców tematu „kulturą repetycji”, tłumaczy się wieloma czynnikami, przede wszystkim natury ekonomicznej i może dlatego wschodnioeuropejskie telewizje tak często wypełniają ramówki historycznymi już elementami. Powtórka znanej produkcji gwarantować ma wysoką oglądalność, przyciągać reklamodawców, nie wymaga nakładów na promocję³¹. Niemniej jednak, z perspektywy naszych rozważań, trzeba dostrzec fakt

²⁸ *Megahit u 'Paradi 2' gay Radmilo će hvatati haaškog bjegunca*, „Slobodna Dalmacija”, 13 II 2012, <http://www.slobodnadalmacija.hr/Kultura/tabid/81/articleType/ArticleView/articleId/164374/Default.aspx> (dostęp 15 V 2012).

²⁹ P. Levi, *Raspad Jugoslavije na filmu. Estetika i ideologija u jugoslovenskom i postjugoslovenskom filmu*, Beograd 2009, s. 239–240.

³⁰ M. Jergović, *Zagrebačke kronike*, Beograd 2010, s. 290.

³¹ R. Kulmiński, *Major Zeman znovu nadaje. Kilka uwag o kulturze repetycji*, [w:] *Popkomunizm. Doświadczenie komunizmu a kultura popularna*, pod. red. M. Bogusławskiej i Z. Grębeckiej, Kraków 2010, s. 229–230.

modyfikacji pamięci zbiorowej, bo tak chyba należy rozumieć odwoływanie się do przestrzeni kulturowej minionej epoki.

Jugonostalgia jest doskonale widoczna również w sferze muzyki, przy czym największą aprobatę zyskują utwory z lat 70. i 80., szczególnie tzw. jugo-rock. W klubach grane są szlagiery z dawnych czasów, a co więcej, organizuje się wieczory pod znakiem przebojów z lat młodości rodziców. W teledyskach pojawiają się kadry z codziennego życia w SFRJ, występują przedstawiciele innych narodów byłej federacji. Mitja Velikonja stwierdza, że wiele zespołów i piosenkarzy regularnie lub okazjonalnie nagrywa nostalgiczne piosenki albo wykorzystuje takie motywy w wideoklipach czy podczas koncertów³². Dobrym przykładem może być tutaj kontrowersyjny i uwielbiany prowokacje słoweński zespół Zaklonišče Prepeva, którego piosenki opierają się na pierwiastku nostalgii, czego wyrazem jest m.in. fakt, że większość z nich wykonywana jest w języku serbskim. I tak np. w utworze *Jugoslavija Blues* muzycy śpiewają: „*Gde nas vodi ljubav stara/Tamo dole do Vardara/Živela Jugoslavija*”. Analogiczne treści wykorzystują Rock Partizani, Zabranjeno Pušenje czy ostatnio popularny Edo Maajka³³, ale na tym nie koniec, podobne wątki występują bowiem również w tekstach innych gwiazd. Wystarczy wspomnieć Tijanę Dapčević i jej słynny hit *Sve je isto, samo njega nema*, albo Zdravko Čolića czy Đorđe Balaševića, od początku krytykujących wybuch narodowego szowinizmu. Artyści ci cieszą się dużym uznaniem w całej byłej Jugosławii, a w ich utworach oprócz pacyfizmu przebija tęsknota za wspólną ojczyzną. Balašević w *Requiem* śpiewa: „*Nisam lutak da me naviju/Imam samo Jugoslaviju*”. Wyżej wymienione postacie to często osoby o mieszanym pochodzeniu i może właśnie dlatego tak jednoznacznie opowiadają się za ideą wspólnoty Słowiańszczyzny Południowej. Z drugiej strony nie brakuje i takich, którzy sięgają po treści jugonostalgiczne wyłącznie w pojedynczych utworach.

W 2005 r. Bijelo Dugme, jeden z najsłynniejszych zespołów jugosłowiańskich, uważany za ikonę SFRJ i mający w swym składzie wykonawców różnych narodowości zebrał się, by po latach dać serię koncertów w Sarajewie, Zagrzebiu, Belgradzie. Miało to znaczenie symboliczne, grupa rozwiązała się bowiem w 1989 r., a więc krótko przed rozpadem federacji, i bywa z nią często porównywana. Co więcej, lider zespołu – Goran Bregović – w wywiadzie z 1989 r. przewidział smutny koniec SFRJ³⁴, choć wówczas mało kto chciał w to wierzyć. Po

³² M. Velikonja, *Povratak otpisanih. Emancipatorski potencijali jugonostalgije*, [w:] *Zid je mrtav, živeli zidovi!*, ur. I. Čolović, Beograd 2009, s. 386–387.

³³ C. Baker, *Sounds of the Borderland: Popular Music, War and Nationalism in Croatia Since 1991*, Farnham–Surrey 2010, s. 191.

³⁴ P.H. Liotta, *Dismembering the State. The Death of Yugoslavia and Why it Matters*, Lanham 2001 s. 78; G. Tomc, *We Will Rock YU. Popular Music in the Second Yugoslavia*, [w:] *Impossible Histories. Historical Avant-Gardes, Neo-Avant-Gardes, and Post-Avant-Gardes in Yugoslavia, 1918–1991*, ed. by D. Djurić, M. Šuvaković, Cambridge 2003, s. 451.

latach muzycy pokazali, że znowu mogą razem występować, i to z bardzo dobrym skutkiem. Bilety sprzedane zostały w ciągu kilku godzin, a album z nagraniem koncertów cieszy się wielką popularnością wśród różnych grup wiekowych.

Słoweński etnomuzykolog Svanibor Petan stwierdza, że muzyka nigdy nie dzieliła mieszkańców byłej Jugosławii, a – co więcej – nie stała się instrumentem budowania etnicznych podziałów w okresie wojen. Spośród wielu wymienionych przez badacza przykładów szczególnego wyrazu nabierają jego obserwacje poczynione odnośnie do grupy bośniackich uchodźców w Norwegii, u których zauważył kasety z serbską nowo komponowaną muzyką ludową³⁵.

Potwierdzenie faktu, iż muzyka łączy narody konstytuujące kiedyś Jugosławię stanowią festiwale, jak chociażby Exit i Guća, na które przyjeżdżają fani z całej dawnej federacji. Podobne zjawisko charakteryzuje również inne wydarzenia kulturowe i nie dotyczy ono wyłącznie odbiorców, ale także i artystów, dla których inne państwa-sukcesorzy SFRJ stanowią swojego rodzaju „bliską zagranicę”, preludium przed pokazami w Berlinie czy Paryżu. Zresztą „bliska zagranica” może tutaj nie być najlepszym terminem, mieszkańcy byłej Jugosławii nie traktują bowiem nowych krajów jako zagranicy. Hastings Donnan i Thomas M. Wilson zauważają, że ludzie po przekroczeniu granicy stają się częścią nowego systemu wartości³⁶, ale przecież takiego odczucia nie doświadczają mieszkańcy jugosfery.

Nadto, wydaje się uprawnione mówienie o zjawisku rozwoju turystyki wewnątrz obszaru dawnej Jugosławii. Do niedawna pozbawieni dostępu do morza Serbowie wypoczywali przede wszystkim na czarnogórskich plażach. Chorwację przedstawiano w wyobrażeniach zbiorowych jako kraj wrogi Serbom, opowiadano o licznych przykrościach wobec gości posługujących się ekawicą, złośliwym uszkodzaniu samochodów z serbskimi rejestracjami. Jednakże, w ostatnim czasie z roku na rok wzrasta liczba serbskich turystów przybywających do tego kraju, szczególnie do Istrii, uważanej za bardziej wielokulturowy, a przez to mniej nacjonalistyczny region³⁷. W 2010 r. władze chorwackie obawiając się, że światowy kryzys drastycznie odbije się na spadku dochodów z turystyki, zdecydowały się zwrócić ku sąsiadom, czego efektem była szeroka kampania reklamowa w Serbii, której główne hasło brzmiało: „*Hrvatska taka lepa, tako blizu*”. Znamienne, że twórcy reklamy postanowili dobitnie podkreślić bliskość Chorwacji, uczynić z tego jej zasadniczy walor, choć przecież nie tak dawno usilnie próbowano znajdować możliwie wiele argumentów na rzecz potwierdzenia dystansu dzielącego Belgrad i Zagrzeb. Przykładowo w 1991 r. Franjo Tuđman w wywiadzie dla tygodnika „New Yorker” stwierdził: „Chorwaci przynależą do innej kultury – innej cywilizacji – niż Serbowie. Chorwaci są częścią zachodniej

³⁵ S. Petan, *Lambada na Kosovu*, Beograd 2010, s. 125–126.

³⁶ H. Donnan, T.M. Wilson, *Granice tożsamości, narodu, państwa*, Kraków 2007, s. 147.

³⁷ Por. np. P. Ballinger, *History in Exile: Memory and Identity at the Borders of the Balkans*, Princeton 2002, s. 249.

Europy, częścią tradycji śródziemnomorskiej. Serbowie przynależą do Wschodu. Ich Kościół należy do Wschodu. Używają cyrylicy, która jest wschodnia. Są narodem wschodnim, tak jak Turcy i Albańczycy. Przynależą do kultury bizantyjskiej [...]. Pomimo podobieństw językowych nie możemy żyć razem”³⁸.

Coraz większa liczba turystów pociągnęła za sobą zwiększenie możliwości komunikacyjnych pomiędzy tymi krajami, z których wiele funkcjonowało przed 1991 r. a dopiero teraz zostały przywrócone, jak np. loty na trasie Belgrad–Zagrzeb³⁹. Uruchomiono połączenie kolejowe Belgrad–Split, z roku na rok do Chorwacji jeździ coraz więcej autobusów.

Podobną kampanię reklamową przedsięwzięli również Słoweńcy, a o ich otwartości na serbskich gości świadczy wypowiedź dyrektora agencji turystycznej, że oprócz ułatwień wizowych serbskich gości zachęcić mają: „bliskość i wspólna historia, bliskość języka i zrozumienie”⁴⁰. W słoweńskich ośrodkach sportów zimowych z roku na rok wzrasta liczba serbskich (a ostatnio i chorwackich) gości, dla których na ulicach i w restauracjach pojawiają się napisy w ich rodzimym języku. Wedle doniesień agencji Tanjug, początek trendu wypraw na północne rubieże jugosfery przypadł na rok 2009, kiedy zniesiono wizy i utworzono codzienne połączenia lotnicze na trasie Belgrad–Ljubljana, a w sezonie letnim także Belgrad–Portorož. Dzięki temu odsetek serbskich gości wzrósł o 51%, co wyniosło Serbów na czwarte miejsce pośród zagranicznych turystów⁴¹.

Słoweńcy, walcząc o serbskiego turystę, wzorem Chorwatów stworzyli hasło promujące wypoczynek na ich plażach: „*Najbliže evropsko more*”, także odnoszące się do bliskości Słowenii – którą niedawno również pracowicie negowano, m.in. dowodząc, że kraj ten nie ma nic wspólnego z Bałkanami, określano Jugosławię jako historyczny błąd⁴². Tamtą atmosferę oddaje dobrze pewna wypowiedź: „My Słoweńcy mamy trudności z identyfikowaniem się z proazjatycką i proafrykańską Jugosławią. Nie możemy identyfikować się z taką Jugosławią, ponieważ uosabiamy styl życia stworzony w Europie Środkowo-Zachodniej”⁴³. Z drugiej strony, słoweński slogan reklamowy nawiązuje do europejskiej, unijnej

³⁸ Cyt. za: K. Luketić, *Prošlost je naša budućnost*, [w:] *Zid je mrtav...*, s. 89.

³⁹ *Direktna avio-linija Zagreb–Beograd*, „Blic”, 7 I 2012, <http://www.blic.rs/Vesti/Ekonomija/300197/Direktna-aviolinija-Zagreb-Beograd> (dostęp 15 V 2012).

⁴⁰ *Slovenija i Hrvatska u žestokom i otvorenom turističkom ratu*. Borba za „dio Jadrana i dio Srba”, „Glas Javnosti”, 27 V 2009, <http://www.glas-javnosti.rs/clanak/svet/glas-javnosti-27-05-2009/borba-za-dio-jadrana-i-dio-srba> (dostęp 15 V 2012).

⁴¹ *Turisti iz Srbije četvrti po brojnosti u Sloveniji*, <http://www.capital.ba/turisti-iz-srbije-cetvrti-po-brojnosti-u-sloveniji/> (dostęp 15 V 2012).

⁴² D. Jović, *The Slovenian-Croatian Confederal Proposal: A Tactical Move or an Ultimate Solution*, [w:] *State Collapse in South-Eastern Europe. New Perspectives on Yugoslavia's Disintegration*, ed. by L.J. Cohen, J. Dragović-Soso, West Lafayette 2008, s. 261.

⁴³ Cyt. za: B. Naarden, *Regions, Religions, and Ethnicity in Non-Western Europe*, [w:] *Political Democracy and Ethnic Diversity in Modern European History*, ed. by A.W.M. Gerrits, D.J. Wolfram, Stanford 2005, s. 131.

przynależności Ljubljany. Specjaliści od marketingu rozumieli pewnie, iż przekaz adresowany jest przede wszystkim do klasy średniej, a ta zorientowana jest prozachodnio. Tyle tylko, iż takie hasła sugerują, że Chorwacja – nie mówiąc już o Czarnogórze – nie jest prawdziwą Europą, co brzmi jeszcze bardziej groteskowo, kiedy przypomnimy sobie, że to Słowenia w 2008 r. zablokowała negocjacje Chorwacji z Unią Europejską (UE) z powodu sporu o podział wód terytorialnych w Zatoce Pirańskiej. Konflikt został jednak zażegnany i – jak mawiają niektórzy komentatorzy – kraje postjugosłowiańskie toczą teraz ze sobą „wojny turystyczne”.

Chorwaci promują wypoczynek na swoich plażach nie tylko w Serbii, ale również w Macedonii i Bośni. Podobne wysiłki podejmuje Czarnogóra, oprócz licznych połączeń autokarowych i lotniczych z Serbią, uruchomiono w 2009 r. nawet przeloty na trasie Tivat–Skopje⁴⁴, ale inicjatywa została zawieszona z powodu zbyt małego zainteresowania. Macedończycy promują natomiast Ohryd, licząc, iż ów kurort, zwany „perłą Bałkanów”, może przyciągać jeszcze więcej mieszkańców byłej Jugosławii. I mają sporo racji, na północy bowiem coraz częściej pojawia się chęć odwiedzenia miejsca kojarzonego z wakacjami z okresu młodości albo z opowieściami rodziców. Taka *Tęsknota za południem*, by użyć tytułu słynnego wiersza autorstwa Konstatina Mladinova, przebywającego przez pewien czas w Rosji i jak na narodowego romantyka przystało, marzącego o powrocie do ciepłej, słonecznej ojczyzny⁴⁵, pojawia się dziś wśród Słoweńców, Chorwatów, Serbów, choć przecież kiedyś Zagrzeb i Ljubljana przeciwstawiali się utrzymywaniu biednych republik, co było jednym z powodów rozpadu federacji.

Wspomniane zjawisko może dziwić, to przecież bowiem Słowenia i Chorwacja najwięcej zyskały na rozpadzie federacji. Szczególnie ta pierwsza może się pochwalić sukcesami politycznymi i gospodarczymi, integracją ze strukturami zachodnimi. Kwestią tą próbowało zajmować się wielu badaczy, ale w niniejszym tekście nie ma niestety miejsca na przytoczenie ich spostrzeżeń. Możemy tylko zwrócić uwagę, że często podkreśla się charakterystyczną dla Słoweńców nostalgię za czasami monarchii habsburskiej⁴⁶, którą łatwo w wyobrażeniach zbiorowych zamienić na jugonostalgię. Można się jednak dalej pytać o przyczyny słoweńskiej melancholii, dociekać dlaczego owa nacja idealizuje okres, kiedy wchodziła w skład wielonarodowego imperium, które w dodatku musiała finansować. Wydaje się, że tęskni ona za przynależnością do silnej wspólnoty, jednocześnie dającej pewną dozę autonomii⁴⁷, jak powiadają bowiem psychologowie,

⁴⁴ *Let Tivat–Skopje–Tivat*, „Glas Srpske”, 29 VI 2009, <http://www.glassrpske.com/novosti/region/Let-Tivat-Skopje-Tivat/lat/24228.html> (dostęp 15 V 2012).

⁴⁵ Z. Kramarić, *Makedonske teme i dileme*, Zagreb 1991, s. 225.

⁴⁶ C. Rogel, *The Slovenes from the Seventh Century to 1945*, [w:] *Independent Slovenia. Origins, Movements, Prospects*, ed. by J. Benderly, E. Kraft, New York 1996, s. 10.

⁴⁷ J.K. Cox, *Slovenia. Evolving Loyalties*, London–New York 2005, s. 98–99; W. Höpken, *Slowenien im ersten und zweiten Jugoslawien*, [w:] *Die Grundlagen Der Slowenischen Kultur*, Hrsg. F. Bernik, R. Lauer, Berlin 2010, s. 106.

w naturze człowieka leży wewnętrzne pragnienie przynależności do zbiorowości wielkiej, odnoszącej liczne sukcesy. Taką wydawać się dziś może Jugosławia – w odróżnieniu od małej Słowenii, z którą nie liczy się prawie nikt, dwumilionowy kraj w zasadzie nie ma nic do powiedzenia i pozostaje skazany na przysłuchiwanie się „koncertom mocarzy”⁴⁸. Jedynym polem do popisu, gdzie Ljubjana cieszy się dużą estymą i gdzie może odegrać pewną rolę, są Bałkany Zachodnie, przede wszystkim była Jugosławia. Słowenia należy do największych inwestorów w regionie, czego przykładem są hipermarkety Mercator, utożsamiane przez wielu z europejskim stylem życia, których sieć pokryła obszar dawnej SFRJ, a także Bułgarię i Albanie. Ildiko Erdei zwraca uwagę na paradoks historii, tymi bowiem, którzy na powrót mieli przynieść Serbom namiastkę Zachodu, po latach sankcji i izolacji, okazali się Słoweńcy⁴⁹.

Trzeba także pamiętać, że Słowenia i Chorwacja jako najzamożniejsze republiki, były swoistym „Zachodem” Jugosławii, co mogło dawać ich mieszkańcom świadomość bycia „kims”, tymczasem dziś w europejskiej rodzinie Słoweńcy czują się marginalizowani, a Chorwaci, dopiero wstępujący w poczet państw UE, już na wstępie słyszą głosy jakoby ogarniętej kryzysem Unii nie było stać na kolejne rozszerzenie. Tymczasem psychologowie zauważają, że przynależność do grupy dowartościowuje człowieka, a im wspanialsza się ona wydaje, tym poczucie dowartościowania jest wyższe⁵⁰. Mając to na uwadze zaryzykować można byłoby chyba tezę, że Jugosławia wydaje się wielu Słoweńcom wspólnotą wspanialszą niż Europa. Oczywiście ciągle musimy pamiętać, że nostalgia jest ahistoryczna, że opiera się na imaginacji i myśleniu życzeniowym.

Zmiana stosunku do przeszłości zdaje się być jedną z najważniejszych przyczyn ponownego zainteresowania Słoweńców i Chorwatów Bałkanami. Wspomniana I. Erdei pisze o zataczającym coraz szersze kręgi zjawisku wtórnej fascynacji przestrzenią jugosłowiańską, przede wszystkim serbską, wśród Słoweńców i to nie tylko starszych, ale również, a może przede wszystkim, młodych, wychowanych w tradycji zachodniej. Zwraca ona uwagę, że coraz więcej mieszkańców dawnej północnej republiki odwiedza Serbię przynajmniej z kilku powodów. Z jednej strony, niższe ceny zachęcają do „turystyki imprezowej”, zabawienia się tanim kosztem w belgradzkich lokalach, podobnie jak to czynili kiedyś nagminnie Brytyjczycy w Polsce, ale z drugiej strony takie wyjazdy inspirowane są również innymi, głębszymi pobudkami – zainteresowaniem serbską kulturą, stąd np. uczestnictwo w Gućy i Exicie, jak również chęcią odwiedzenia symbolicznych miejsc pamięci, takich jak mauzoleum Josipa

⁴⁸ Ch. Bennett, *Yugoslavia's Bloody Collapse. Causes, Course and Consequences*, London 1995, s. 235.

⁴⁹ I. Erdei, „*Za tango je potrebno dvoje*”. *Ekonomija i identiteti Srba i Slovenaca u postsocijalizmu*, [w:] *Zid je mrtav...*, s. 252.

⁵⁰ M. Biro, *Homopostcommunisticus*, Beograd 2006, s. 116.

Broz-Tity, domy Slobodana Miloševicia czy Željka Ražnatovicia „Arkana”, obiekty zniszczone wskutek ataków wojsk NATO w 1999 r.⁵¹ Ponadto, piosenkarze i artyści z byłej Jugosławii często goszczą w Słowenii, gdzie są żywiołowo odbierani przez publiczność⁵².

Ten zwrot ku Bałkanom tłumaczyć można w inny jeszcze sposób, mianowicie naturalną dla każdej zbiorowości chęcią odgrywania dziejowej misji, poszukiwania na siebie szczególnej roli. Ivo Žanić rozważa ów problem na przykładzie przeobrażeń chorwackiego autostereotypu narodu na rozdrożu, gdzie niedawno silnie rytualizowany mit przedmurza zastąpiony został mitem mostu, wedle którego posłannictwem Chorwatów nie jest już obrona zachodnich wartości, ale ich upowszechnianie w regionie. Czasy się bowiem zmieniły, a każda misja musi być wspierana prawdą uniwersalną, zdolną poderwać masy⁵³. W nowych realiach Chorwacja, wykorzystując swoje położenie geopolityczne, ma być łącznikiem pomiędzy Europą a Bałkanami⁵⁴. Analogiczną rolę widzą dla siebie Słowenci, na początku lat 90. rytualizujący mit walki z Osmanami w obronie chrześcijańskich wartości⁵⁵, a dziś starających się politycznie i ekonomicznie angażować na obszarze byłej Jugosławii, czego dowodem była chociażby hierarchia priorytetów Ljubljany podczas sprawowania prezydencji w UE. Za takowe słoweńscy dyplomaci uznali: aktywizację i przyspieszenie działań unijnych na rzecz integracji państw obszaru Bałkanów Zachodnich oraz rozwiązania lokalnych konfliktów, zwłaszcza w Kosowie⁵⁶.

Jednym z pierwszych symptomów jugonostalgii był leksykon *YU Mitologije*⁵⁷, którego ideę opisać można jako pielęgnowanie i przywracanie pamięci o wspólnej przeszłości w momencie najsilniejszych prób jej wyrugowania ze sfery wyobrażeń zbiorowych. W 1989 r. grupa intelektualistów, deklarujących się jako Jugosłowianie (D. Ugrešić, Dejan Kršić, Ivan Molek), podjęła się inicjatywy mającej na celu ocalenie dziedzictwa rozpadającej się wspólnoty⁵⁸, początkowo

⁵¹ E. Erdei, *dz. cyt.*, s. 254–255.

⁵² Ch. Bennett, *dz. cyt.*, s. 235.

⁵³ W.W. Caldwell, *American Narcissism: The Myth of National Superiority*, New York 2006, s. 41.

⁵⁴ I. Žanić, *Simbolični identitet Hrvatske u trokutu raskrižje – predziđe – most*, [w:] *Historijski mitovi na Balkanu*, ur. H. Kamberović, Sarajevo 2003, s. 194–195.

⁵⁵ A. Bartulović, „S Turčinom imamo stari dug i bolje da ga namirimo”. *Osmanlijski upadi kroz diskurzivnu optiku slovenačke istoriografije i književnosti i njihova primenljivost u XXI veku*, [w:] *Imaginarni Turčin*, ur. B. Jezernik, Beograd 2010, s. 177.

⁵⁶ R. Sadowski, *Prezydencja Słowenii w Unii Europejskiej*, „BEST OSW”, 4 XII 2007, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2007-12-05/prezydencja-slowenii-w-unii-europejskiej> (dostęp 15 V 2012).

⁵⁷ <http://www.leksikon-yu-mitologije.net> (dostęp 15 V 2012).

⁵⁸ I. Pauker, *Reconciliation and Popular Culture: A Promising Development in Former Yugoslavia?*, „Local-Global: Identity, Security, Community” 2006, no. 2, s. 73–74.

zrealizowano ją w formie internetowej, w 2004 r. doczekała się wydania książkowego, a w 2011 r. przedstawienia teatralnego w reżyserii Olivera Frljicia. Ten Chorwat urodzony w Bośni zaangażował w przedsięwzięcie zespoły teatralne z większości państw jugosfery – ze Słowenii, z Chorwacji, Serbii, Czarnogóry, Macedonii, Kosowa, których wspólny głos wspominający dawne państwo brzmiał nader symptomatycznie⁵⁹. Spektakl, cieszący się ogromną popularnością, wystawiano w kolejnych miastach dawnej federacji: Ljubljanie, Puli, Podgoricy, Prisztinie, w założeniu adresowany był on bowiem do jednej, szerokiej przestrzeni kulturowej⁶⁰. Frlić goszcząc we Wrocławiu udzielił wywiadu dla „Dwutygodnika”, w którym stwierdził: „myślę, że Jugosławia jest obecnie najbardziej aktualnym towarem w teatrach i innych kręgach artystycznych. Dopiero z dystansu (mówię przede wszystkim o Chorwacji, bo w nią mam najlepszy wgląd) Jugosławia staje się tematem akceptowalnym. Daje się zauważyć też jakąś umiarkowaną jugonostalgie”⁶¹.

Za spektakl o podobnym charakterze uznać można *Rodeni u YU* belgradzkiego Jugoslovenskog Dramskog Pozorišta, gdzie aktorzy, z M. Karanović na czele, wspominają Jugosławię jako utracony dom, przestrzeń kojarzoną z młodością i szczęściem. Reżyser Dino Mustafić tak skomentował inicjatywę: „nie interesowała nas Jugosławia jako państwowy czy polityczny twór, ale jako obszar wspomnień”⁶².

Nostalgiczne pierwiastki odnaleźć można w twórczości chorwackiego pisarza Miljenko Jergovicia, nieukrywającego tęsknoty za dawnym państwem. W wywiadzie dla „Neue Zürcher Zeitung” w ten sposób tłumaczył on swoją postawę: „najważniejszy okres swego życia spędziłem w tym kraju [...] moja tożsamość kulturowa jest do głębi jugosłowiańska. Wojna wcale tego nie zmieniła. Państwa są wymienne [...] zostaje po niech jednak trwalsza kulturowa przestrzeń. Nawet jeśli ludzie odwrócili się od Jugosławii i chcą być jedynie Serbami czy Chorwatami, jugosłowiańskie pozostałości są liczne”⁶³.

Przytoczone wyżej przykłady dowodzą, że Jugosławia ciągle funkcjonuje w świadomości zbiorowej mieszkańców jej dawnych ziem, a co więcej, nie tylko

⁵⁹ Por. np. *Pozorište je suptilna magija*, wywiad z Ljumą Penov, „Nova misao”, <http://www.novamisa.org/2012/03/ljuma-penov-pozoriste-je-suptilna-magija/> (dostęp 15 V 2012).

⁶⁰ *Priča o jugoslavenskim ikonama*, „Nacional”, 30 VIII 2011, <http://www.nacional.hr/clanak/115340/prica-o-jugoslovenskim-ikonama> (dostęp 15 V 2012).

⁶¹ *Odwaga w teatrze stała się estetyką*, rozmowa z Oliverem Frljiciem, „Dwutygodnik.com” 2011, nr 69, <http://www.dwutygodnik.com/artukul/2844-odwaga-w-teatrze-sta-la-sie-estetyka.html> (dostęp 15 V 2012).

⁶² *YU prostor sećanja*, rozmowa z Dino Mustaficiem, http://www.b92.net/kultura/intervjui.php?nav_category=1083&nav_id=468155 (dostęp 15 V 2012).

⁶³ *Balkański western. Jugosławia była jest i będzie*, wywiad z Miljenko Jergoviciem, „Forum” 2012, nr 21, s. 37.

nie jest ona postrzegana negatywnie, ale serdecznie, życzliwie, przyjaźnie. Takie afektywne spojrzenie na nieistniejące już państwo dotyczy przede wszystkim sfery społeczno-kulturowej, gdyż, jak zauważyliśmy na początku, jugosfera istnieje pomimo łańcucha politycznych zawirowań ostatnich 20 lat.

Kolejnym potwierdzeniem zasadności takiej tezy zdaje się być fenomen „jugosłowiańskiego” rynku książkowego. Wydawcy, nie mogąc liczyć na zyski z publikacji pośród małych, ogarniętych głębokim kryzysem ekonomicznym narodów, zmuszeni zostali do kierowania oferty do ogółu społeczeństw jugosfery⁶⁴. Warto podkreślić, że – na przekór konstruktorom nowych języków i gramatyk – bariera językowa nie ma tutaj większego znaczenia, czego najlepszym dowodem jest np. fakt, że Macedończycy, ciągle narzekający na niedobór środków finansowych, nie tłumaczą książek wydanych już po serbo-chorwacku czy też – by zachować standardy politycznej poprawności – w BCS⁶⁵.

Można zarysować tezę, że Jugosławia istnieje w wirtualnej rzeczywistości, biorąc pod uwagę ogrom portali i stron nawiązujących do tradycji wspólnego państwa. Jak łatwo się domyśleć, ta internetowa jakość diametralnie odbiega od historycznego prototypu. SFRJ obecna w sieci nie nosi jakichkolwiek znamion systemu totalitarnego, nie wspomina się o represjach politycznych, cenzurze, podkreśla się natomiast pokojową koegzystencję, tolerancję, braterstwo i jedność rozmaitych grup etnicznych i religijnych. Takich inicjatyw powstaje bardzo wiele i zdają się być one odpowiedzią na pozytywny stosunek do Jugosławii pośród coraz większej części społeczeństwa, także wśród ludzi młodych, gdyż to głównie oni są użytkownikami Internetu. Jako przykład może służyć chociażby założona w 1999 r. „*Cyber Yugoslavia*”, platforma, która stała się alternatywą dla zdeklarowanych Jugosłowian, osób nie potrafiących odnaleźć się w nacjonalistycznej rzeczywistości i w ten sposób próbujących definiować swoją tożsamość⁶⁶. Wirtualna Jugosławia ma swoją konstytucję, dostępną w wielu językach (również i w polskim), ale ze względu na toczone do dziś spory lingwistyczne warto zwrócić uwagę, jakie języki byłej SFRJ wybrali autorzy. Otóż na liście dostępnych wariantów tłumaczenia znaleźć można obok słoweńskiego i macedońskiego, „uśmiercony” przez wielu serbo-chorwacki w dwóch wariantach: ekawskim oraz ijekavskim.

Obywatelstwo owego „państwa” uzyskuje się po wysłaniu maila do administratora, a ponadto każdy „obywatel” pełni funkcję ministra. Nie przewidziano

⁶⁴ Wyludniony rynek czytelnictwa w „Jugosferze”, <http://www.cafebabel.pl/article/38433/wyludniony-rynek-czytelnictwa-w-jugosferze.html> (dostęp 15 V 2012).

⁶⁵ G. Mitrevski, *Publishing in Macedonia*, [w:] *Publishing in Yugoslavia's Successor States*, eds. M. Biggins, J. Crayne, New York 2000, s. 192.

⁶⁶ Zob. T. Longinovic, *Internet Nation: The Case of Cyber Yugoslavia*, [w:] *The Public Domain*, Sarai 2001, s. 117.

instytucji rządu czy prezydenta, „*Cyber Yugoslavia*” bowiem ma być wspólnotą równych sobie osób, co wychodzi naprzeciw odwiecznym marzeniom człowieka o równości. Wiemy, że podobne hasła przed laty zjednały komunistom wielu zwolenników, choć w praktyce okazało się, że istnieją równi i równiejsi, a społeczeństwa bezklasowego nie da się zbudować. Faktem jednak jest, że w wyobrażeniach zbiorowych komunizm pozostał ideologią sprawiedliwości. Takim chcą go widzieć ludzie nie żyjący w tamtych czasach. Ale jeśli przypomnimy słowa psychologów, że nostalgia opowiada nam o niedostatkach teraźniejszości, możemy zauważyć, że idea wspólnoty równych „ministrów” jest efektem rozwarstwienia społecznego, a także niechęci do elit finansowych (których majątki pochodzą z niepewnych źródeł) i politycznych, co wielu interpretuje w kategoriach syndromu postkolonialnego. Inicjatorzy wirtualnej Jugosławii podzielają popularną tezę, jakoby rozpad federacji i jego krwawe konsekwencje zostały spowodowane przez polityków, dążących do zaspokojenia własnych ambicji⁶⁷. Liczba „obywateli” „*Cyber Yugoslavia*” stale rośnie – w 2001 r. przekroczyła 15 tys., a w 2002 r. – 16 tys.⁶⁸, autorzy zapowiadają, że kiedy „populacja” przekroczy 5 mln, będą starali się o uzyskanie członkostwa w ONZ.

Platforma „*Cyber Yugoslavia*” spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców dawnej SFRJ, a także diaspory, właśnie bowiem wśród rozsiadanych po świecie osób o jugosłowiańskich korzeniach obserwuje się nostalgię za światem, który kiedyś opuścili, a którego dziś już nie ma. Takie postawy nie dziwią, gdyż tęsknota za ojczyzną cechuje wszystkich imigrantów, nawet tych dobrowolnych. Znajdując się w nowej, obcej rzeczywistości, w innym systemie kulturowym, powracają we wspomnieniach do tego, co znane i sprawdzone⁶⁹. Mieszkający w Berlinie serbski pisarz Bora Ćosić poświęcił jedną ze swoich książek na wędrowkę po kraju swoich „lat dziecińczych”, ze smutkiem konstatując, iż nic już nie zostało z dawnej ojczyzny i obwiniając polityków o zduszenie tolerancji i wielokulturowości, infrastruktury i dobrobytu⁷⁰. Podobnych refleksji możemy odnaleźć bardzo wiele, czego przykładem są chociażby *Czarnobylskie Truskawki* Vesny Goldsworthy. Nie mając miejsca na głębsze lustrowanie problemu chcemy tylko wspomnieć że jugonostalgę uczyniła przewodnim motywem swojej twórczości wspomniana wcześniej D. Ugrešić. W *Kulturze kłamstwa*, jednej z najsłynniejszych swych książek, zwracała uwagę na problem „konfiskaty

⁶⁷ D. Djokic, *A Farewell to Yugoslavia*, „Opendemocracy”, 10 IV 2002, http://www.opendemocracy.net/people-debate_36/article_325.jsp (dostęp 15 V 2012).

⁶⁸ A. Jakubowicz, *Multiculturalism and the Cultural Politics of Cyberspace*, [w:] *Democracy and New Media*, ed. by H. Jenkins, D. Thorburn, Cambridge 2004, s. 222.

⁶⁹ A.D. Ritivoi, *Yesterday's Self: Nostalgia and the Immigrant Identity*, Lanham 2002, s. 39.

⁷⁰ B. Ćosić, *Podróż na Alaskę*, Wołowiec 2008, s. 116.

pamięci”, obdarcia ludzi z przeszłości, z mitologii dnia codziennego, piętnując absurdalny charakter takich zabiegów. Pytała np., dlaczego NRD-owski trabant znalazł swoje miejsce w muzeum, a jugosłowiański *ficio* po prostu zniknął⁷¹. Wtedy, w epoce nacjonalistycznej gorączki, był to zaledwie głos w imieniu mniejszości, skutkujący zresztą przymusową emigracją polityczną chorwackiej pisarki. Tymczasem dziś, wraz ze zmianą stosunku do Jugosławii dostrzega się i ten jeden z jej symboli – *ficię*. Jak zauważa Katarzyna Binda, w czasach, kiedy przemysł samochodowy na obszarze byłej Jugosławii praktycznie upadł, Zastava 750 stanowi wspomnienie o dawnej świetności, stąd też urasta do rangi ikony jugonostalgii⁷².

Jugosławia nie istnieje jednak tylko w marzeniach i wirtualnej rzeczywistości, ale także została wskrzeszona w realnym świecie. W 2003 r. na przedmieściach Suboticy, pracujący wcześniej w Kanadzie, biznesmen Blaško Gabrić na swojej kilkuhektarowej posesji proklamował „mini Jugosławię”, wyposażając ją w najważniejsze jej elementy, a więc te, z jakimi SFRJ kojarzy się w wyobrażeniach zbiorowych. Jest tam więc replika Triglavu, namiastka Adriatyku, ulice (a dokładniej alejki pomiędzy drzewami) imienia Tity i bohaterów II wojny światowej itp.⁷³ Co roku na początku maja zjeżdżają tam tysiące ludzi ze wszystkich byłych republik (wśród nich także wnuk marszałka Tity), którzy nie chcą być określani jako jugonostalgicy, ale „osoby dumne z Jugosławii”. Podczas jednego ze spotkań pojawił się postulat przedsięwzięcia działań na rzecz prawa do przywrócenia w spisach ludności możliwości określania się jako Jugosłowianie. Pomysł Gabricia powielony został przez innych aktywistów, w efekcie czego działa dziś kilka podobnych tworów.

W Tivacie powstała natomiast organizacja pozarządowa „Konsulat Generalny SFRJ”, założona przez miejscowego nostalgika – Marko Perkovicia, który sam pełni funkcję konsula i codziennie przez kilka godzin urzęduje w biurze. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć organizacji są coroczne obchody dawnego Dnia Młodości, przypadającego w urodziny Tity – 25 maja, na które do czarnogórskiego kurortu zjeżdża coraz więcej osób. Takich inicjatyw można wymieniać bardzo wiele, co tylko potwierdza, że dla pokaznej części bałkańskich społeczeństw Jugosławia wcale nie kojarzy się negatywnie.

Swego rodzaju moda na Jugosławię wykorzystywana jest także w celach marketingowych. Pojawiają się kolejne restauracje, puby i hotele stylizowane na epokę Tity, wydawane są książki kucharskie z jego ulubionymi potrawami i to

⁷¹ D. Ugresić, *Kultura kłamstwa. Eseje antypolityczne*, Wołowiec 2006, s. 362.

⁷² K. Binda, *Zastawą 750 po Jugosławii*, [w:] *Popkomunizm. Doświadczenie komunizmu...*, s. 280–281.

⁷³ *Bringing back Tito*, „The Independent”, 1 III 2008, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/bringing-back-tito-790002.html> (dostęp 15 V 2012).

nawet w angielskiej wersji językowej, adresowanej do zagranicznych turystów. W centrum Belgradu powstał salon fryzjerski SFRJ. Nie trzeba być ekonomistą by zauważyć, że nostalgiczna oferta musi wynikać z zapotrzebowania. Dlatego ów trend zdaje się być skutkiem przemian w świadomości zbiorowej mieszkańców byłej Jugosławii, a także fascynacji młodych ludzi ową specyficzną odmianą stylu retro⁷⁴. W 2005 r. słoweńska agencja reklamowa ogłosiła raport na temat znanych osobistości, mogących najlepiej służyć reklamie. Pokazał on, że sympatie względem byłego przywódcy są ciągle bardzo silne w regionie, „markę” Tito postanowiło więc wykorzystać wiele koncernów. W Słowenii Tito pomagał sprzedawać samochody, w Chorwacji – wino, w Serbii i Macedonii – wodę mineralną, a w Bośni – krawaty⁷⁵. Zagrzebski koncern Mirna zdecydował o nazwaniu nowej wody źródlanej „Titov izvor”⁷⁶. Od 2005 r. serbskie koleje udostępniają legendarny „niebieski pociąg”, którym przemieszczał się marszałek Tito. Jego część (salon oraz wagon sypialny) dołączana jest do składu obsługującego połączenie Belgrad–Bar, ale oprócz możliwości wykupienia biletu istnieje sposobność wynajęcia całego pociągu, przy czym – jak twierdzi jego kierownik – najczęściej wynajmuje się go na wesela⁷⁷.

W latach 2004–2006 r. trwał „pierwszy panbalkański” *reality show*, jak to określił producent Zoran Ristovski. Specyfika programu zatytułowanego *To sam ja* polegała na uczestnictwie w nim przedstawicieli wszystkich byłych republik Jugosławii. 12 ochotników zamieszkało w willi w Skopju po to, by przed kamerami ożyły na nowo wspomnienia o „braterstwie i jedności”, wspólnym, jugosłowiańskim domu, gdzie nie istniały bariery komunikacyjne, chociaż każdy mówił po swojemu. Uczestnicy programu wypowiadali się w swoich językach: serbskim, chorwackim, słoweńskim, macedońskim, albańskim, przygotowywali tradycyjne, narodowe potrawy, ale nikt nie miał poczucia, że znajduje się pomiędzy obcymi kulturowo. Dla widzów nie przewidziano dubbingu ani napisów, zamiarem nieukrywającego nostalgii za Jugosławią Ristovskiego była bowiem retrospekcja dawnej wspólnoty, pokazanie, że nacje te znacznie więcej łączy niż dzieli, że ich mieszkańcy – na przekór politykom – mogą funkcjonować w jednej przestrzeni⁷⁸.

⁷⁴ D. Pieschl, J. Zilske, *Nostalgie in der Werbung-Eine empirische Studie*, München 2008, s. 101.

⁷⁵ Z. Volcic, *Post-Socialist Recollections: Identity and Memory in Former Yugoslavia*, [w:] *Cultures and Globalization: Heritage, Memory and Identity*, ed. by H.K. Anheier, R. Isar, London 2011, s. 196.

⁷⁶ M. Velikonja, *Titostalgija*, Beograd 2010, s. 127.

⁷⁷ „Plavi voz” na smetlištu istorije, „Vesti online”, 1 VIII 2010, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/71498/Plavi-voz-na-smetlistu-istorije> (dostęp 14 V 2012).

⁷⁸ Z. Volcic, M. Andrejevic, *That’s me. Nationalism and Identity on Balkan Reality TV*, „Canadian Journal of Communication” 2009, no. 34, s. 11, 13.

Można zadać sobie pytanie, w jakich kategoriach należy postrzegać ową inicjatywę. Popularne jest traktowanie jej jako jednego z przejawów jugonostalgii⁷⁹, tym bardziej że cieszyła się ona ogromną popularnością, telewizyjne odcinki osiągały rekordową oglądalność, witrynę internetową programu odwiedziło 1,5 mln gości. Niektórzy chcą rozpatrywać *To sam ja* w kategoriach komercjalizacji Jugosławii wśród młodego pokolenia, nastawionego na konsumpcję. Sam Ristovski zauważył, że uczestnicy programu to pokolenie przyszłości, korzystające z Internetu, mające dostęp do nowoczesnej technologii, a więc zakorzenione w przestrzeni transnarodowej. Dla nich bardziej od tradycyjnych wartości narodowych liczą się idee „braterstwa i jedności”⁸⁰. Inni wskazują na ogromną popularność programów *reality show* w całej Europie Środkowo-Wschodniej, jako pewniaków, gwarantujących szeroką widownię przy niskich kosztach produkcji. Z takiego punktu widzenia *To sam ja* miało być kolejną, bardziej oryginalną formą *Big Brother*a, a przyjęcie formuły „panbałkańskiej” mogło zwielokrotnić liczbę widzów. Ale przecież nietrudno skonstatować, że fenomen jugonostalgii musi w jakimś stopniu ogarniać znaczną część bałkańskich społeczeństw, skoro odwołał się do niego producent. Nadto wydaje się, że program potwierdził fakt istnienia wspólnej przestrzeni kulturowej, do której włączone zostało Kosovo.

W tym miejscu należy wspomnieć, że sam termin Jugosławia sugeruje wspólnotę Słowiańszczyzny Południowej, na co zwracały uwagę inne etnosy zamieszkujące ów obszar: Albańczycy, Węgrzy, Wołosi, wykorzystując ten argument jako dowód swej dyskryminacji. Pomijając inne, mniejsze i zarazem mniej aktywne politycznie, grupy chcemy na chwilę zatrzymać się przy Albańczykach. Na ziemiach dawnej Jugosławii mieszka ponad 2 mln przedstawicieli tej nacji, którzy przynależą do dwóch kręgów społeczno-kulturowych – jugosfery i albanosfery. Z jednej strony próbują oni poszukiwać swojej tożsamości w ramach wspólnoty panalbańskiej, ale z drugiej nie można zapominać o spuście kilkunastu lat w ramach Jugosławii, skutkującej nader istotnymi barierami mentalnymi dzielącymi Albańczyków albańskich i „jugosłowiańskich”, na co zwracał uwagę Fatos Lubonja⁸¹. Nadto, nie można nie dostrzec silnych tożsamości lokalnych, może nawet dla wielu ważniejszych niż mglista idea albańskiego nacjonalizmu. Na to wszystko nakładają się wskaźniki ekonomiczne, te wyraźnie mówią bowiem, że głównymi partnerami handlowymi Kosowa są kraje byłej Jugosławii⁸². Jednakże w ostatnim czasie obserwuje się wzrost integracji w ramach albanosfery, czemu przysłużyło się otwarcie „narodowej autostrady”.

⁷⁹ M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Zjawisko jugonostalgii w pierwszej dekadzie XXI wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, R. 7, cz. 2, *Region bałkański*, red. A. Gil i T. Kapuśniak, s. 20.

⁸⁰ Z. Volcic, M. Andrejevic, *dz. cyt.*, s. 15.

⁸¹ F. Lubonja, *Albania – wolność zagrożona. Wybór publicystyki z lat 1991–2002*, Sejny 2005, s. 355–363.

⁸² T. Judah, *dz. cyt.*, s. 32.

Wydaje się, że pierwiastek albański funkcjonuje w ramach jugosfery w sposób ograniczony. Niektóre inicjatywy adresowane są bowiem również i do Kosowarów, jak chociażby wspomniane przedstawienie teatralne *Leksikon YU mitologije*. W piosence *Glasajte za nas* słoweńskiego zespołu Zaklonsište Prepeva kierowanej do „braci Słowian” jeden z muzyków pyta kosowskiego Albańczyka: „*Reci kume kako se živi kod Vas?*”, a ten odpowiada: „*E, samo da prođe ova demokratija, pa da opet zaživimo kao ljudi*”. Jednakże często daje się zaobserwować ograniczanie przestrzeni jugosłowiańskiej wyłącznie do elementu „*slavica*”. Słowian od lat fascynuje idea wspólnoty⁸³, a Albańczycy nie są im do tego potrzebni.

Ale spróbujmy w takim razie zapytać o stosunek samych Kosowarów do Jugosławii. Otóż okazuje się, że oni również za nią tęsknią, z nostalgią wspominają czasy swobody politycznej, kiedy Prisztina urosła do rangi centrum albańskiej kultury w SFRJ, w kraju panował względny dobrobyt, a ludzie mogli spokojnie podróżować po świecie i legalnie podejmować za granicą pracę. Ten fenomen rekonstrukcji pamięci zbiorowej badały m.in. Stephanie Schwandner-Sievers i Isabel Ströhle. Doszły do wniosku, że nostalgia obecna jest wśród starszego pokolenia, przede wszystkim wśród osób pobierających edukację w szczytowym okresie rozwoju kosowskiej autonomii, pośród kobiet, które w odróżnieniu od swoich matek mogły zdobywać wykształcenie, a dzięki aktywności „w pionierach” zdobywały wyróżnienia. Istotną rolę odgrywają także aspekty socjalne: „nasi rozmówcy wspominali epokę Tity jako czas, kiedy rodzina nabyła pierwszy samochód, po raz pierwszy wyjechała na ferie, wybudowała dom, można było kupić buty, praca była, i ogólnie przeważało poczucie bezpieczeństwa”⁸⁴.

Wspomnienie o „złotej epoce” idzie w parze z idealizacją Tity jako *Pater Patriae*, a te odczucia potęguje m.in. fakt, że przywódca zostawał kumem każdego dziewiątego dziecka, czemu towarzyszył medialny rozgłos. Przy ówczesnym, wysokim przyroście naturalnym oznaczało to, że takie wyróżnienie nieproporcjonalnie często spotykało Albańczyków⁸⁵. Saumya Mitra dodaje kolejny obraz Jugosławii, jaki utwierdził się w wyobrażeniach zbiorowych Kosowarów, ma nim być rok 1989, kiedy jeszcze istniała autonomia, a ludziom żyło się relatywnie dobrze⁸⁶. Idealizacja obrazu świata w momencie bezpośrednio poprzedzającym wojny, rewolucje, gwałtowne przemiany jest naturalną własnością człowieka, z rozrzewnieniem wspominającego w trudnych chwilach niedysięszą sielankę.

⁸³ Zob. np. J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV–XV wieku*, Warszawa 1984, s. 282–293.

⁸⁴ S. Schwandner-Sievers, I. Ströhle, *Der Nachhall des Socialismus in der albanischen Erinnerungskultur im Nachkriegskosovo*, [w:] *Zwischen Amnesie und Nostalgie: Die Erinnerung an den Kommunismus in Südosteuropa*, Hrsg. U. Brunnbauer, S. Troebst, Köln 2007, s. 225.

⁸⁵ *Tamże*, s. 226.

⁸⁶ S. Mitra, *Kosovo: Economic and Social Reforms for Peace and Reconciliation*, Washington 2001, s. 8–9.

Wydaje się więc, że nostalgia Kosowarów odnosi się do aspektów społecznych, a w mniejszym stopniu dotyczy jugosłowiańskiej przestrzeni kulturowej. Bez wątpienia stanowisko Prisztiny jest najmniej afirmatywne ze wszystkich państw powstałych na gruzach dawnej federacji, ale nie brakuje osób powracających we wspomnieniach do dawnych lat. Świadczyć o tym może fakt, iż bilety na prisztinśki spektakl *Leksikonu YU mitologije* rozeszły się błyskawicznie. We wspomnianym tekście S. Schwandner-Sievers oraz I. Ströhle wskazują, iż niektórzy Kosowarzy żałują, że dzisiejsza młodzież nie jest, jak kiedyś, dwujęzyczna, a przez to nie ma dostępu do serbo-chorwackiej literatury⁸⁷.

Obszar byłej Jugosławii stanowi bez wątpienia pewną całość, co chyba nie może dziwić, biorąc pod uwagę kilkudziesięcioletni okres funkcjonowania w ramach jednego organizmu państwowego. Zresztą tradycja wspólnej przeszłości sięga wstecz jeszcze dalej, jako że na przestrzeni wieków region rozdzielony był pomiędzy Austro-Węgry oraz Turcję, a przecież w tych wielkich imperiach nie istniały granice. Tym samym kraje bałkańskie są skazane na kooperację, tylko ona bowiem może zapewnić im rozwój. Zwracał na to uwagę również wspomniany twórca pojęcia „jugosfera” T. Judah, apelując do postjugosłowiańskich nacji na łamach tygodnika „Vreme”, by te zjednoczyły się, utworzyły grupę, wzorowaną na Beneluksie czy Radzie Nordyckiej, gdyż w dobie światowego kryzysu Bałkany przestały być dla Zachodu najważniejszym problemem⁸⁸.

Przyglądając się aspektom społeczno-politycznym zauważyć można, że taka wspólna przestrzeń ciągle istnieje i, co więcej, nawet się umacnia. Wydaje się, że zjawisko to oceniać trzeba entuzjastycznie, stanowiąc bowiem przeciwwagę dla szowinizmu narodowego potwierdza, że fala nacjonalizmu powoli opada. Tęsknota za Jugosławią oznacza pośrednio, że ludzie gotowi są porzucić kulturę etnicznej separacji na rzecz nowej wersji „braterstwa i jedności”. Znaczący temat podkreślają, że właśnie wspólny model kulturowy może przynieść regionowi stabilność, że będzie stanowił on fundamenty dla ściślejszej kooperacji gospodarczej i politycznej⁸⁹.

⁸⁷ S. Schwandner-Sievers, I. Ströhle, *dz. cyt.*, s. 225.

⁸⁸ T. Džuda, *Šta je to Jugosfera*, „Vreme”, 23 VI 2011, <http://www.vreme.com/cms/view.php?id=996979> (dostęp 15 V 2012).

⁸⁹ A.B. Wachtel, *The Synthetic Yugoslav Culture of the Interwar Period*, [w:] *Yugoslavism. Histories of a Failed Idea. 1918–1992*, ed. D. Djokić, London 2003, s. 251.